

Redakcja:

Bożena Florek
Roman Gonciarz
Tadeusz Gorlach
Ireneusz Kawalek
Krzysztof Kijowski
Ewa Krzeczyńska
Adam Kukła
Marian Skoczylas
Krystyna Sokołowska
Wojciech Wierzbicki

Współpracują:

Barbara Dąbska
Sven Hajman
Tomasz Hellner
Mirosław Konieczny
Andrzej Kuś
Perła
Stanisław Skoczek

Pomagają:

Karolina Gurgul
Dorota Najder
Beata Słowakiewicz

Wielkanoc

*Gdy wiosna po zimie się budzi
I ptak weselej już śpiewa
Nastają Święta dla ludzi
Wielkanoc zsyłają nam Nieba.*

*Wiosenne porządki wszędzie
Dzieci pisanki malują
Wielkanoc niedługo już będzie
Grób Pański wierni budują.*

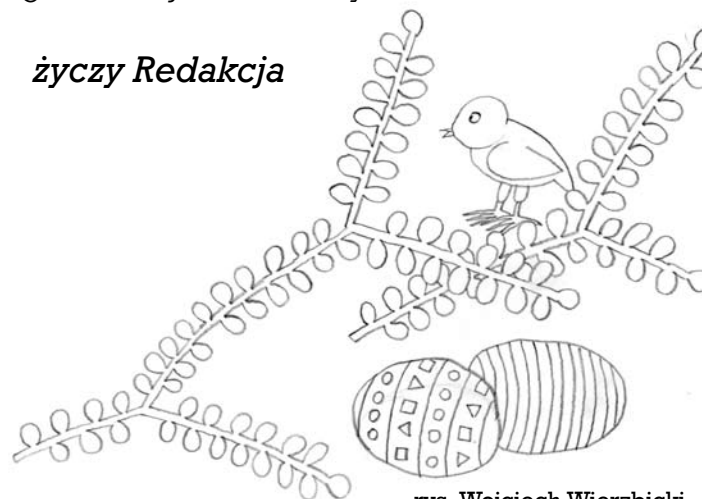
*Wszystko świeże, zielone
Jezus dalej króluje
Zło znowu z tronu strącone
Dobro wciąż tryumfuje.*

Tomasz Hellner

*Alleluja dziś śpiewajmy!
Bogu cześć i chwałę dajmy,
bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel
tego świata Odkupiciel!*

*Słońca wiosennego,
uśmiechu promiennego,
niech to będzie czas uroczy,
tegorocznej Wielkanocy!*

życzy Redakcja



rys. Wojciech Wierzbicki

Chrystus zmartwychwstał! Alleluja!

O świcie Niedzieli Zmartwychwstania Pana, w Wielką Niedzielę, w większości polskich kościołów odbywają się procesje rezurekcyjne. Wśród bicia dzwonów i radosnego śpiewu procesja kroczy na czele z kapłanem z monstrancją Najświętszego Sakramentu. Procesja trzykrotnie okrąża kościół. W ten sposób wierni pragną publicznie ogłosić wielką świętą prawdę żywej wiary – Zmartwychwstanie Pana Jezusa – Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana. Po Rezurekcji w Wielką Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego odprawiana jest Jutrznia oraz pierwsza Msza Święta Wielkanocna.

W procesji rezurekcyjnej niesiona jest figura Pana Jezusa odzianego w czerwony płaszcz królewski – tak przedstawia się Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego.

Szczególnie uroczyste obchody uroczystości Wielkiej Nocy odbywają się na Placu Św. Piotra w Rzymie i w Kościele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Z balkonu błogosławieństw w okazji wielkich Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, namiestnik Chrystusa udziela uroczystego błogosławieństwa „Urbi et Orbi” – „Miastu i Światu”.

Uroczystość Zmartwychwstania Pana jest pierwszym i najstarszym świętem chrześcijańskim Kościoła Świętego. Jego Świątobliwość Ojciec Święty Grzegorz Wielki nazwał Wielkanoc „Solemnitas solemnitarum” – „Uroczystością uroczystości”.

Wielkanoc jest mistyczną duszą wszelkich uroczystości liturgii Kościoła Świętego. Łacińskie słowo „resurrectio” znaczy „zmartwychwstanie”.

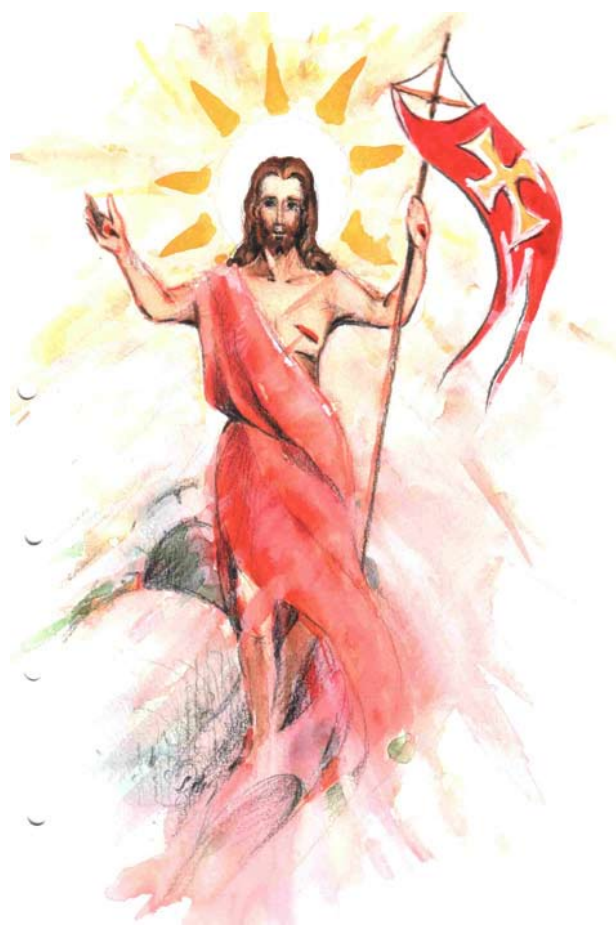
Wielkanoc obchodzi się w pierwszą niedzielę po pełni księżyca, zaraz po wiosennym zrównaniu dnia z nocą. Najwcześniej może ona wypaść 22 marca, a najpóźniej 25 kwietnia. Okres Wielkanocny trwa 50 dni – od Wielkiej Niedzieli aż do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego – zwanej Pięćdziesiątnicą.

Nazwa „Wielkanoc” jest dlatego, że prze-najświętszy Cud Zmartwychwstania Boga dokonał się nad ranem, kiedy jeszcze półmrok ogarniał ziemię, prawdopodobnie za 5 czwartą rano. Wielkanoc zna-czy wielką noc.

Zmiany liturgii Kościoła po II Soborze Watykańskim nakazują odprawianie procesji rezurekcyjnej po północy, w nocy z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę Wielkanocną. Kościół polski dzięki staraniom Prymasa Tysiąclecia,

Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ma dyspensę od tego zarządzenia. W naszej Ojczyźnie zwyczaj świętowania rezurekcji w poranek Niedzieli Zmartwychwstania Wielkanocnego ma bardzo długą tradycję, albowiem wywodzi się z czasów zaboru kraju, gdy nie wolno było odprawiać procesji w nocy.

Po rezurekcji wierni witają się starym pięknym zwyczajem słowami: *Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!*



Chrystus Zmartwychstały (rys. promyczek.com.pl)

Wielki Post

Wielki Post jest okresem przygotowań do najważniejszego święta w Kościele Katolickim – Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Jest to czas pokuty i nawrócenia, dlatego obowiązuje wtedy zalecenie postu, modlitwy, jałmużny dla biednych oraz powstrzymywania się od zabaw i tańców. Okres wielkopostny obejmuje 40 dni (liczony bez niedziel) – od Środy Popielcowej do Wielkiego Czwartku. W pierwszych wiekach Wielki Post obejmował tylko Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W III wieku poszczono już cały tydzień, zaś na początku IV wieku został przedłużony do czterdziestu dni. Ilość dni ustalono na pamiątkę czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni. Na znak pokuty tradycja chrześcijańska nakazuje w pierwszy dzień Wielkiego Postu posypać głowy popiołem.

Współcześnie nie zachowujemy ścisłego postu, często też zapominamy o innych zaleceniach wielkopostnych. Dawniej jednak wierni Kościoła Katolickiego podczas przygotowań świątecznych starannie obchodzili

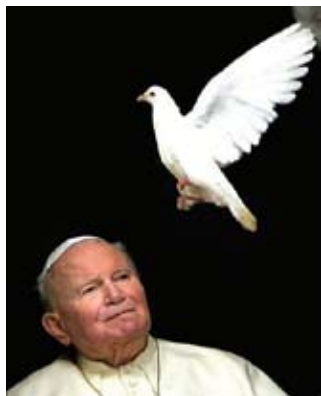
pewne zwyczaje i obrzędy. Kobiety na znak pokuty zakładały biżuterię z czarnymi agatami, z hebanu lub z onyksu. Mężczyźni musieli się wyrzekać alkoholu i cygar. Także dzieci przygotowywano do nadchodzącego święta, chowano im najładniejsze zabawki, pozostawiając tylko te zniszczone, a zamiast baśni słuchały żywotów świętych.

W codziennym jadłospisie należało zrezygnować z niektórych produktów – nie tylko mięsa, ale też masy, śmietany, cukru i deserów. Chleb smarowano powidłem, kawę podawano bez cukru i śmietanki, tradycyjnie piło się herbatę lipową. Na deser były jedynie małosłodkie ciastka, tzw. „wiekuiste”, nazwane tak, gdyż można je było jeść jeszcze pół roku po upieczeniu. Dzisiaj w czasie Wielkiego Postu nie chodzimy do dyskoteki i nie urządzamy imprez tanecznych, dawniej nie wypadało nawet słuchać skocznej i tanecznej muzyki.

Źródło: pl.wikipedia.org



Marian Skoczylas



Z okazji czwartej rocznicy śmierci naszego ukochanego Papieża Jana Pawła II przypominamy jego ostatnie Orędzie na Wielki Post wygłoszone w 2005 roku. Tematem rozważań wielkopostnych była troska o ludzi starszych. Papież przypomniał nam o po-

trzebie niesienia pomocy, okazywania zrozumienia i szacunku osobom w podeszłym wieku. Jeszcze raz wskazał przykazanie „Nie zabijaj”, podkreślając życia nawet w obliczu ciężkiej choroby, utraty sił a przez to nierzadko i własnej samodzielności, niezależności. Papież mówił nam o tym, jak cenną wartością są ludzie starsi w społeczeństwie. Pokazując drogę do mądrego rozwoju poprzez nadanie znacze-

nia temu, czego nie niszczy upływ lat. Uczą jak myśleć o tajemnicy śmierci z ufnością i wewnętrznym spokojem. Należy dołożyć wszelkich starań, aby ludzie starsi nadal czuli się pełnoprawnym członkiem wspólnoty, która ich ceni i potrzebuje, a nie zostawia z poczuciem osamotnienia i rezygnacji. Pamiętajmy o słowach Papieża Polaka, szczególnie teraz w okresie świątecznym, który stwarza okazję do podobnych refleksji oraz do jeszcze większego zaangażowania w niesienie pomocy bliźniemu.

Niech przez cały okres wielkanocny towarzyszy nam błogosławieństwo Jana Pawła II:

Niech Maryja nasza Przewodniczka na wielkopostnej drodze, prowadzi wszystkich wierzących, zwłaszcza osoby starsze, do coraz głębszego poznania Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, i który jest ostateczną racją naszego życia. Niech Ona, wierna Służebnica swego Boskiego Syna, wraz ze świętymi Anną i Joachimem oręduje za każdym z nas „teraz i w godzinie naszej śmierci. Wszystkim udzielam mego błogosławieństwa”.

Droga Krzyżowa i Misteria Męki Pańskiej



Bożena
Florek

W religii chrześcijańskiej fragmenty Ewangelii opowiadające o Męce Pańskiej – ostatnich 12 godzinach życia Jezusa Chrystusa – nazywane są Pasją (z łaciny *passio* – cierpienie, męka). Pasja obejmuje wydarzenia od pojmania Jezusa w Ogródcu w nocy z czwartku na piątek 7 kwietnia 33 roku do Jego śmierci na krzyżu na wzgórzu zwanym Golgota.

Rozpamiętywanie Męki Pańskiej stanowi treść nabożeństw Drogi Krzyżowej, polegających na symbolicznym odtworzeniu drogi Jezusa Chrystusa na śmierć i złożenia Go do grobu. Tradycja Drogi Krzyżowej powstała w Jerozolimie. W średniowieczu rozpowszechnili ją franciszkanie, którzy oprowadzając pątników zatrzymywali się przy stacjach przedstawiających historię śmierci Jezusa. Liczbę czterestu stacji ustalono w XVII wieku.

W średniowieczu powstawały liczne dzieła związane z Pasją, wtedy narodził się też kanon pasyjnej muzyki liturgicznej, któremu następnie towarzyszyły również teksty i rzeźby o tej tematyce (np. Pieta).

W XII wieku w Europie na gruncie dramatu liturgicznego powstały także widowiska teatralne zwane Misteriami Męki Pańskiej (Sztuki Pasyjne). W Polsce Misteria Męki Pańskiej były reprezentowane m.in. przez średniowieczną „Historję o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim złożoną przez Mikołaja z Wilkowiecka”. Misteria zanikły w okresie reformacji, a odrodziły się w XX wieku. Aktualnie w Polsce najbardziej znane Misteria Pasyjne są grane na Cytaдели Poznańskiej – to największe widowisko pasyjne w Europie, w Kalwarii Zebrzydowskiej, w Kałkowie, Kalwarii Paclawskiej oraz w Ottarzewie. W Poznaniu od 1998 roku odbywa się Misterium Męki Pańskiej, zrealizowane z rozmachem widowisko plenerowe, które ogląda 100 tys. osób.

W kościołach katolickich Droga Krzyżowa przedstawiana jest w obrazach lub rzeźbach rozmieszczonych na ścianach bocznych świątyni, a w Wielkim Tygodniu jest odprawiana na ulicach niektórych miast. Stacje Drogi Krzyżowej to nie tylko odtworzenie wydarzeń z ostatnich dni Chrystusa. Mają one swą

bogatą symbolikę, dla katolików są podstawą rozważań medytacyjnych.

Pan Jezus został skazany na śmierć za zgodą Piłata, choć nie znalazł w nim win – nie dość, że cierpiał więzienie, skrupowanie, biczowanie, jeszcze trzeba

było, aby poniósł tak haniebny wyrok.

Pan Jezus wziął krzyż na swe ramiona, który przyjął z miłości do ludu. *Spraw, Panie, żebym krzyż Twój przez całe życie miłował, a w końcu umarł, trzymając go w dłoniach.* Pan Jezus szedł na Górę Kalwaryjską – na Golgotę i po raz pierwszy upadł. Najboleśniesz było w czasie Drogi Krzyżowej spotkanie z Matką – Maryją, która pocieszała spojrzeniem pełnym smutku i cierpienia. Wśród grzeszników znajdują się ludzie życzliwi i humanitarni. To właśnie tacy jak oni pomogli Panu Jezusowi.

Najpierw Szymon Cyrenejczyk, który pomógł dźwigać krzyż, a następnie Święta Weronika, która otarła Jezusowi twarz białą chustą, na której pozostał wizerunek Chrystusa. *Natchnij mnie, Panie, poświęceniem dla bliźnich, byś mógł w duszy mojej wycisnąć swój obraz.* Pan Jezus upadł po raz drugi pod ciężarem grzechów ludzkich. Spotkał także płaczące niewiasty, którym mówił, żeby nie płakały nad nim, lecz nad sobą i synami swoimi. *Proszę, naucz mnie, Panie, nie tylko swoje grzechy opłakiwać, ale także innym wypraszać modlitwą i cierpieniem miłosierdzie.* Pan Jezus szedł w spiekocie dnia i w szarym pyłe dróg i upadł po raz trzeci. W końcu stanął na szczycie Golgoty i tam przez wrogów został odarty z szaty i obnażony. Wkrótce potem stała się rzecz najokrutniejsza, zapowiedziana przez proroków – Pan Jezus został przybity do krzyża, przelewając krew najświętszą w towarzystwie dwóch łotrów, z których jeden wyraził ubolewanie, że oni obydwoj ponieśli zasłużoną karę, a Pan Jezus niewinnie umiera i jeszcze ugodzony włócznią w bok. Na krzyżu pojony był żółcią i octem. Mówił Pan Jezus do jednego z łotrów, że jeszcze tego dnia stanie w raju przed obliczem Ojca Wszechmogącego, do którego skierował ostatnie słowa: „Boże mój, czemuś mnie opuścił”, i dodał: „W ręce Twoje powierzam ducha mego”. Po śmierci Jezusa nastąpiły wielkie ciemności



i wszyscy wołali, że ten naprawdę był Synem Bożym. Pan Jezus przez Matkę swoją i oddanych mu wiernych uczniów został zdjęty z krzyża. *Prosimy Cię, Matko, weź nas w swoją obronę i nieustannie wstawiaj się za nami u Syna Swego, który Duszę swoją i Ciało położył za nas, abyśmy osiągnęli życie wieczne. Drogę Krzyżową kończy złożenie Jezusa w grobie. Błagamy Cię, o Jezu, aby męka Twoja wydała w duszach naszych owoc stokrotny, którego wyrazem będzie nasze życie według przykazań boskich. O, Jezu, spraw, aby Twoja Droga Krzyżowa stała się dla mnie światłem i mocą w dźwiganiu codziennego krzyża pracy, trudności i cierpienia.*

Wielkanoc

Stadnickie rekolekcje

O wyjeździe do Stadnik na „Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego” dowiedziałem się we wtorek i szybko zdecydowałem się na wyjazd, bo – jak sugerują niektórzy – powinienem się intensywnie nawracać. Tak więc w dniu wyjazdu we czwartek (19 marca 2009 roku) byłem już od rana (sic!) na nogach. Po południu ubrałem się jak najcieplej mogłem i zasiadłem w busie z pozostałą ósemką pątników, dwoma opiekunkami i oczywiście kierowcą. Jadąc przez Wieliczkę, Gdów rozglądałem się uważnie i zastanawiałem, czy wytrzymam te kilka godzin na mrozie – bo śnieg zaczął jak w grudniu i było naprawdę zimno. A tu po przyjeździe do seminarium księży Salezjanów, gdzie oczekiwano z rozpoczęciem tylko na nas, bo przyjechaliliśmy lekko spóźnieni – moje wyobrażenia spotkały się z „brutalną” rzeczywistością. Mianowicie nie było to plenerowe przedstawienie – podobne do tego z Kalwarii Zebrzydowskiej, które miałem na myśli, ale spektakl w przestronnej auli na dwieście osób. Okazało się, że nie będzie mi potrzebne te kilka złotych, które przygotowałem na jałmużnę dla dziada prośbalnego, którego chciałem wspomóc przy drzwiach do Kościoła.

Ale to, co przeżyliśmy w czasie spektaklu, było prawdziwą ucztą duchową. Płakałem ja, płakał Staszek z lewej, szlochała Sława po mojej prawej stronie. Wszystkie role męskie odgrywali seminarzyści, co potwierdził po zakończeniu pewien kleryk z Ukrainy (zdradził go akcent). Powiedział również, że obecnie nowicjusze mogą nosić brody – co mnie wielce zadziwiło, bo mieli je prawie wszyscy apostołowie oraz Annasz i Kajfasz (doskonała i wyrazista rola

W Drodze Krzyżowej uczestniczą dzieci, młodzież i dorośli, co jest wyrazem umiłowania wiary chrześcijańskiej, a jednocześnie błaganiami o pomoc w dźwiganiu własnych krzyży, symbolu cierpienia w życiu. Pocieszeniem jest to, że Pan Jezus spotkał ludzi serdecznie mu oddanych, co świadczy o tym, że w życiu otaczają nas ludzie nam życzliwi, gotowi nieść pomoc. My Katolicy wiemy, że zdarzają się nam chwile zwątpienia w wierze, lecz możemy być dumni, szczególnie po Sakramencie Pokuty, że pokonujemy swoje słabości i grzechy.

Źródło: „Droga Krzyżowa” wyd. OO. Cystersi, Kraków Mogiła, pl.wikipedia.org



Mirosław Konieczny

tego kleryka). Ale naprawdę powalająca była interpretacja głównej osoby dramatu – Jezusa. Aktor ten podawał tekst w prosty, niewymuszony sposób, bez zadęcia i egzaltacji. Zresztą u wszystkich przedstawiających widać było profesjonalizm – znać, że wystawiali dramat nie po raz pierwszy i oczywiście nie ostatni. Jak się dowiedziałem, to w sobotę mieli w planie dwa spektakle. Całość trwała ponad godzinę, z jednym antraktem. I szczerze polecam, bo warto – jeśli nie w tym, to w przyszłym roku – obejrzeć tę sztukę.

Muszę dodać, że na widowni były dzieci niesłyszące, ale to nie problem – z boku sceny stała tłumaczka języka migowego (dzięki temu wiem już teraz jaki gest oznacza: Bóg).

A poza tym sztuka czaderska! O czym donosi korespondent Mirek Konieczny.



Misterium Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Pańskiego w Stadnikach

Triduum Paschalne – Święte Trzy Dni



**Krystyna
Sokołowska**

Nie sposób przeżyć prawdziwej radości Wielkiej Nocy Zmartwychwstania Pana Jezusa jeśli przedtem nie przeżyje się głęboko Wielkiego Postu, a szczególnie Trzech Świętych Dni: Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty. Triduum jest najważniejszym wydarzeniem w roku liturgicznym katolików, jego istotę stanowi celebrowanie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Triduum Paschalne rozpoczyna się wieczorną Mszą w Wielki Czwartek, a kończy się drugimi nieszporami po południu Niedzieli Wielkanocnej.

W Wielki Czwartek rano sprawowana jest tylko jedna Msza święta. Kończy ona okres Wielkiego Postu. Odprawiana jest w kościele katedralnym przez biskupa i nosi nazwę Mszy Krzyżma Świętego, w jej czasie poświęca się oleje do chrztu, dla chorych oraz oleje krzyżma świętego, które służą między innymi do bierzmowania, sakramentu kapłaństwa czy poświęcania kościołów. Nowe oleje zabierane są do parafii, a stare się pali.

Wieczorna Msza święta w Wielki Czwartek zwana jest Mszą Wieczerzy Pańskiej, ponieważ przypomina Ostatnią Wieczerzę, w czasie której Chrystus ofiarował Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina swoje ciało i swoją krew, a następnie dał Apostołom do spożycia oraz nakazał im i ich następcom w kapłaństwie, by czynili to na Jego pamiątkę. Msza ta ma również szczególne znaczenie dla kapłanów, gdyż nawiązuje do ustanowionego przez Chrystusa w czasie Ostatniej Wieczerzy sakramentu kapłaństwa i eucharystii. W niektórych kościołach zachował się zwyczaj obmywania przez kapłanów nóg dwunastu mężczyznom, na pamiątkę tego, jak Chrystus mył nogi swoim uczniom i nakazał im to czynić. Zwyczaj ten oznacza służbę i miłość Chrystusa, który sam służył innym, więc wszelkie przewożenie w Kościele powinno odbywać się w duchu służby bliźniemu. Na zakończenie uroczystości Ciało Chrystusa zostaje przeniesione do specjalnie przygotowanej kaplicy zwanej „Ciemnicą”. Tam do późnych godzin wieczornych wierni czuwają wraz z Jezusem, wspominając Jego samotną modlitwę

w Ogrójcu, zdradę Judasza, uwięzienie i pierwsze przesłuchania.

Tabernakulum jest opróżnione i otwarte, gaśnie wieczna lampka, a ołtarz, przy którym jeszcze przed chwilą sprawowano Najświętszą Ofiarę, stoi obnażony i pusty. Wchodzimy w czas Bożej Męki...

Wielki Piątek jest jedynym dniem w roku, w którym nigdzie na świecie nie odprawia się Mszy świętej. W dniu tym obowiązuje ścisły post i rozważa się niewyobrażalne cierpienia Pana Jezusa i Jego śmierć na krzyżu. W kościołach trwa spowiedź, adoruje się Pana Jezusa w ciemnicy, odbywają się nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Późnym wieczorem rozpoczynają się naj-

ważniejsze obrzędy tego dnia – Liturgia Męki Pańskiej. Składa się ona z trzech części: Liturgii Słowa, adoracji Krzyża i obrzędów Komunii Świętej. Wszystko zaczyna się nietypowo – ministranci i kapłani wychodzą w ciszy do ołtarza, nie poprzedza ich dzwonek, nie śpiewa się żadnej pieśni. Przed ołtarzem kapłan pada na twarz. Wszyscy w kościele klękają. Wobec zbawczej śmierci Jezusa wszelkie słowa są nieodpowiednie. W tej chwili cisza mówi znacznie więcej. W Jego ranach jest nasze zdrowie...Rozpoczyna się Liturgia Słowa, podczas której



**Ostatnia Wieczerza,
Jerzy Nowosielski, 1965**

czytane są fragmenty Pisma Świętego mówiące o cierpieniu Pana Jezusa za grzechy ludzi, by mogli być wybawieni od kary wiecznej. Liturgię kończy wyjątkowo uroczysta modlitwa powszechna o opiekę nad całym światem. Następnie rozpoczyna się adoracja Krzyża. Od dwóch tygodni wszystkie krzyże w kościołach były zasłonięte, a teraz ukazuje się je znowu ludziom. Wierni całują Krzyż Jezusa, śpiewając przejmującą pieśń „Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił, w czymem zasmucił albo w czym zawinił?!...”. Każdy może dodać w myśli własną zwrotkę, bo każdy doświadczył od Boga wielu dobrodziejstw, a często odpłaca Mu grzechem. Po adoracji Krzyża następuje Komunia Święta. Wielkopiątkową liturgię kończy przeniesienie Najświętszego Sakramentu do kaplicy, zwanej Bożym Grobem. Monstrancja jest przykryta białym welonem na pamiątkę

całunu, którym owinięte było Ciało Jezusa w Grobie. Tego wieczora i przez cały następny dzień trwa adoracja. Wielu przychodzi modlić się przy Bożym Grobie, a także ucałować Krzyż.

Wielka Sobota to czas wielkiej ciszy, skupienia i czuwania przy Grobie Pańskim. W tym dniu odwiedza się w kościołach Groby Pańskie, święci się przynoszone w koszach potrawy wielkanocne. To co w tym dniu najważniejsze, rozpoczyna się jednak wieczorem, kiedy sprawowana jest Liturgia Wigilii Paschalnej. Formalnie Wielka Sobota nie ma swojego nabożeństwa, Liturgia ta należy już do Niedzieli Zmartwychwstania.

Gdy Ciało Jezusa zostało złożone w Grobie wydawało się, że wszystko się skończyło. Bo zazwyczaj śmierć kończy wszystko. Ale nie w tym przypadku! Trzeciego dnia Jezus powstaje z grobu. Pokazuje, że nadzieje w Nim pokładane nie są daremne! Chrystus, zwyciężywszy śmierć obiecuje też zmartwychwstanie tym, którzy wierzą w Niego. Te prawdy przeżywamy podczas Liturgii Wigilii Paschalnej. Liturgia ta nie jest typową Mszą świętą gdyż oprócz stałych części Mszy składa się z Liturgii Światła i Liturgii Chrztelnej. Liturgia rozpoczyna się przed kościołem, gdzie następuje poświęcenie ognia, od którego zapala się Pascha – symbol Chrystusa. Na Świecy Paschalnej kapłan kreśli znak krzyża, litery Alfa i Omega oraz cyfry bieżącego roku, umieszcza też pięć symbolicznych gwoździ w formie krzyża, bo „Chrystus wczoraj i dziś, Początek i Koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków”. Z zapaloną Świecą Paschalną procesja wchodzi do nieoświetlonego kościoła, ci, którzy doświadczyli w swoim życiu lęku przed ciemnością, wiedzą, czym dla człowieka jest światło. Rozprasza nie tylko ciemności, ale także obawy. Chrystus jest tym, który swoim Zmartwychwstaniem rozprasza ciemności grzechu i śmierci, który na powrót wlewa w serca radość życia. Bo przecież nie musimy się już bać największego wroga, śmierci, skoro On ją pokonał. „Światło Chrystusa” – śpiewa kapłan i wszyscy zapalają od Świecy Paschalnej przyniesione ze sobą świece. W kościele robi się jeszcze jaśniej. Mrok jest już przezwyciężony! „Tej nocy Chrystus, skruszywszy więzy śmierci jako Zwycięzca wyszedł z otchłani!”. Liturgia Słowa jest wyjątkowo rozbudowana, może się na nią składać aż dziewięć czytań, które pokazują całą historią Zba-



Chrystus na krzyżu
(fot. Heritageimages/BEW)

wienia. Kolejną część celebracji to Liturgia Chrztelna. Dawniej w tej właśnie chwili udzielano chrztu, natomiast dziś, po błogosławieństwie wody, odnawiamy przyrzeczenia chrztelne. Z zapalonymi świecami w rękę chrześcijanie wyrzekają się grzechu, wszystkiego co prowadzi do zła i szatana, a następnie odmawiają wyznanie wiary. Chciałoby się, aby już na zawsze w sercach była ta sama gorliwość, co w tej właśnie chwili. Jako święci i umiłowani przez Boga przystępujemy do Liturgii Eucharystycznej i Komunii Świętej. W niektórych parafiach na zakończenie obrzędów odbywa się jeszcze procesja rezurekcyjna. Chrześcijanie ogłaszają całemu światu radosną wieść: Możecie

już otrzeć łzy, śmierć została pokonana! Ta procesja może też mieć miejsce następnego dnia rankiem, przed pierwszą Mszą świętą. Gdy wschodzi słońce jakże wyraziście brzmią słowa wielkanocnego orędzia „Niech ta świeca płonie, gdy wszędzie słońce nie znające zachodu: Jezus Chrystus, Twój Syn Zmartwychwstały, który oświeca ludzkość swoim światłem...”.

**Chrystus Zmartwychwstał!
Prawdziwie Zmartwychwstał!
I my też Zmartwychwstaniemy!**

Alleluja!

Źródło: pl.wikipedia.org

Pascha

*Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa
Środa Popielcowa
Wielki Tydzień*

*Wielki Piątek
Wielki Post
Triduum Paschalne*

*Pierwsza Niedziela
Wniebowstąpienie Pańskie
Po pierwszej wiosennej*

*Pełni Księżyca
7 kwietnia roku 30
Data 14 Nisan*

Tadeusz Gorlach

Baranek Wielkanocny



Barbara Dąbska

Baranek wielkanocny jest symbolem Jezusa Zmartwychwstałego, a także pokory i łagodności. Zwyczaj święcenia baranka pochodzi z VII wieku, natomiast ustawianie baranka na stole wielkanocnym wprowadził w XIV wieku papież Urban V, który chciał aby wierni uczując nie zapomnieli o najważniejszym przesłaniu tego święta. Postawiony na stole baranek wielkanocny przypomina o tym, że Chrystus odkupił ludzi oraz że są oni przeznaczeni do wiecznego ucztowania z Panem. Tytuł Baranka Bożego (Agnus Dei), używany w Nowym Testamencie wobec Jezusa Chrystusa przez Jana Chrzciciela stanowi odwołanie do nauki starotestamentowej, w której ofiara z baranka jest ofiarą składaną Bogu i ważnym elementem celebracji święta Paschy. Przypomina o uroczystym posiłku paschalnym, który o tej samej godzinie spożywała

każda rodzina żydowska, tworząc z rozproszonego ludu jednolity religijnie naród. Baranek z czerwoną chorągwią symbolizuje mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, Jego ofiarę na krzyżu, którą złożył dla odkupienia ludzkości.

Obecnie stawiane na stole baranki wielkanocne są zrobione najczęściej z masy cukrowej. Coraz rzadsze są te upieczone w domu z ciasta włożonego do żeliwnej foremki, a jeszcze rzadsze są te wyciśnięte z masy (z drewnianej formy). Popularne są również baranki wielkanocne gipsowe, porcelanowe, szklane, gliniane, plastikowe, a także zrobione z owczej wełny.

Źródła: www.katolik.pl, www.jezuici.pl, pl.wikipedia.org



rys. Wojciech Wierzbicki

Pisanki

Wielkanoc ma swoją bogatą symbolikę, a jednym z jej nieodłącznych elementów są pisanki, których nie może zabraknąć na świątecznym stole.

Pierwsze pisanki pochodzą sprzed 4 tysięcy lat, odkryto je w wykopaliskach w Persji. Znane były również w starożytnej Mezopotamii, Grecji i Egipcie. Malowanie jajek znane było w czasach cesarstwa rzymskiego, wzmiankują o tym zwyczajowi Owidiusz, Pliniusz i Juwenalis. Najstarsze polskie pisanki, odnalezione na opolskiej wyspie Ostrówek, pochodzą z X wieku, ale prawdopodobnie zdobienie jaj znane było Słowianom wcześniej.

Zwyczaj święcenia wielkanocnych pisanek wyrósł z kultury ludowej, w której jajko było potężnym amuletem chroniącym przed złymi mocami i czarami. Znaki czynione na jajkach miały charakter magiczny, miały chronić domostwo przed złymi duchami, rzucaniem uroku, czarami i chorobami. Pomalowane jajka zakopywano pod progami domów i budynków gospodarczych, co miało chronić domowników i zwierzęta. Toczono jaja po ciele chorych i po grzbietach zwierząt, by były zdrowe, rzucano je w ogień by gasiły pożar. Wydmuszki kładziono pod drzewa w sadach, by obficie owocowały, rozsiewano ze zbożem w ziemię, by zapewnić wysokie plony, rzucano je na dachy by chroniły przed uderzeniem pioruna. Na powitanie wiosny wyznawcy różnych kultur wydawali uczty, na których spożywano jajka, którymi dzielono się z bydłem.

Głęboko zakorzenioną prasłowiańską wiarę w magiczną moc jaja starali się wypłenić chrześcijańscy duchowni. Przez ponad dwieście lat zakazywali spożywania jaj podczas świąt Wielkanocnych. Nie mogąc

zwalczyć starodawnych obrzędów, Kościół w końcu je wchłonął, ogłaszając, że poświęcone pisanki mogą zostać spożyte jako symbol Zmartwychwstania.

Pierwsze pisanki powstawały przez rysowanie na skorupce gorącym roztopionym woskiem, a następnie zanurzanie jajka w barwniku. Narzędziami, które służyły do pisania były szpilki, igły, koziki, słomki i drewnianka. Słowianie natomiast, podobnie jak dzisiaj, gotowali jajka w wywarze z łupin z cebuli, co nadawało im charakterystyczny ceglanobrazowy kolor. W kulturze

chrześcijańskiej dominującym kolorem pisanek była czerwień, w Kościele prawosławnym do dziś jest to tradycyjny kolor pisanek. Zwyczaj ten wiąże się z legendą dotyczącą Zmartwychwstania Chrystusa: „Maria Magdalena, która pierwsza ujrzała Chrystusa zmartwychwstałego, pobiegła do domu. Zauważyła, że jajka w jej gospodarstwie zabarwiły się na czerwono. Podzieliła się nimi z Apostołami, do których udała się z wiadomością. Na

pamiętkę zmartwychwstania, kolor czerwony stał się symbolem zwycięstwa, radości i dobrych wiadomości”. Istnieje rumuńskie przysłowie, które mówi „Kiedy zabraknie czerwonego jajka, to nastąpi koniec świata”.

W zależności od techniki zdobienia świąteczne jajka mają różne nazwy. Właściwe pisanki powstają przez rysowanie na skorupce gorącym

roztopionym woskiem, a następnie zanurzenie jajka w barwniku. Kraszanki powstają przez gotowanie jajek w wywarze barwnym, dawniej uzyskiwanym wyłącznie ze składników naturalnych, między innymi łupin cebuli,



**Ewa
Krzeczyńska**



kory dębu, orzecha włoskiego, soku z buraka. Oklejanki są zdobione sitowiem, skrawkami kolorowego papieru, tkaniny. Nalepianki, najbardziej popularne w województwie małopolskim i w okolicach Łowicza, powstają przez ozdobienie różnobarwnymi wycinankami z papieru. Znane są również rysowanki, skrobanki i drapanki.

Jedynym na świecie muzeum pisanek znajduje się w Kołomyi na Ukrainie. Najdroższe jaja ze złota, zdobione kamieniami szlachetnymi, zostały wykonane dla rodziny cara Aleksandra III Romanowa w pracowni nadwornego złotnika, Petera Karla Fabergé. W Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu mieści się kolekcja ponad 1000 pisanek pochodzących ze zbiorów prywatnych.

Podobnie jak w Boże Narodzenie łącimy się opłatkiem tak i w Niedzielę Wielkanocną dzielimy się poświęconym jajkiem. Wielkanocne jajko jest symbolem nowego życia, zwycięstwa nad śmiercią. Dla chrześcijan wykluwający się kurczak symbolizuje zwycięstwo życia, jest znakiem Chrystusowego i ludzkiego



zmarłych. Pisanka symbolizuje również wiosnę, przebudzenie do życia, zwycięstwo światła nad ciemnością.

Życzymy smacznego Święconego jajka!!!

Źródła: pisaneki.pl, pl.wikipedia.org



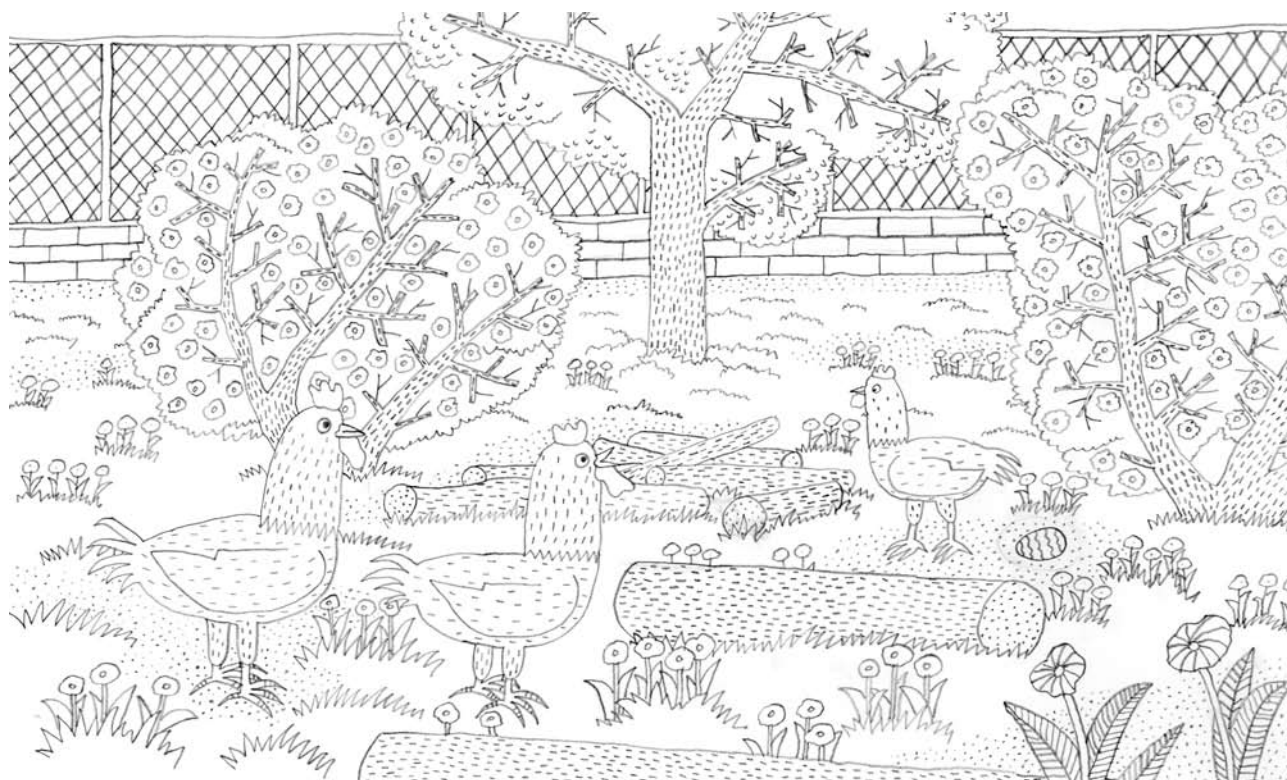
Krzysztof Kijowski
tekst

Humor na Wielkanoc

*Dwie kury obserwują trzecią kurę:
– Popatrz, ona znosi pisanki!*



Wojciech Wierzbicki
rysunek



Święta Wielkanocne w Europie

Wielkanoc to święto obfitujące w różne tradycje, które co rok celebруемy. Poza rodzinną atmosferą, Święta kojarzą się nam z Wilekosobotnim święceniem pokarmów, z malowaniem jajek, świątecznym śniadaniem, drożdżowymi babami i śmigusem dyngusem. Każdy kraj ma swoją wielkanocną tradycję – co kraj to obyczaj. I tu właśnie przedstawiamy Wam Wielkanocne obyczaje w kilku europejskich krajach. A są to:



WŁOCHY – Pasqua

We Włoszech mówi się, że Boże Narodzenie trzeba spędzać z rodziną, a Wielkanoc z kim się ma ochotę. I tak jest rzeczywiście – Wielkanoc upływa tam pod znakiem licznych pikników i spotkań towarzyskich, a wielu Włochów spędza Święta poza domem, najczęściej na południu kraju, gdzie jest najcieplej. Ponieważ w tym czasie w Alpach i Dolomitach leży jeszcze śnieg, niektórzy jeżdżą na narty. Jednak Włosi najczęściej wyjeżdżają dopiero w Wielkanocny Poniedziałek, a samą Wielkanoc świętują w domu.



Czekoladowe jajka i Colomba Pasquale



Roman Gonciarz



Tadeusz Gorlach



Irek Kawałek

Tradycja wielkanocna jest we Włoszech bogata. Wieczorem w Wielki Czwartek chodzi się na mszę, podczas której zgodnie z tradycją dwunastu parafianom obmywa się stopy. Następnie, po ostatniej mszy, we wszystkich kościołach otwarte zostają Groby Pańskie. Włosi starają się tej nocy zobaczyć nie mniej niż trzy Groby, gdyż sądzą, że mniejsza ilość może przynieść pecha. Następnego dnia, w Wielki Piątek odbywają się liczne procesje pasyjne. Sobota mija spokojnie, a wieczorem Włosi spotykają się w kościołach, gdzie już po północy składają sobie życzenia, ciesząc się ze Zmartwychwstania Pańskiego. I tak zaczyna się Pasqua.

Wielkanocna Niedziela spędzana jest w rodzinnej atmosferze, bliscy odwiedzają się, składają sobie życzenia, a dzieci dostają czekoladowe jajka. Najważniejszym momentem jest obiad, na który tradycyjnie podawana jest baranina lub jagnięcina. Do typowych świątecznych przysmaków należy też „sopressante” – świąteczna kielbasa, tradycyjny „wielkanocny tort” – zapiekanka z buraków, cebuli, grzybów, jajek, chleba i parmezanu, czy pochodzące z Mesyny tradycyjne pulpety o trudnej sycylijskiej nazwie „U sciuseddu”. Włosi mają też tradycyjne wielkanocne słodkości: ciasteczka z białym serem „pardulas” czy neapolitańską „pastierę” – ciasto aromatyzowane wodą z kwiatów pomarańczy i skórą pomarańczową. Jednak najbardziej tradycyjnym ciastem na ten czas jest drożdżowe ciasto „Colomba Pasquale” w kształcie gołębic, symbolizującej dobrą nowinę. W tych dniach Włosi kupują dziesiątki milionów bogato zdobionych opakowań tego ciasta, nie przygotowują go samemu.

Co jest symbolem wielkanocnym we Włoszech?

Wprawdzie jajka na twardo pojawiają się na stole wielkanocnym, ale nie są symbolem. Symbolem wielkanocnym jest we Włoszech baranek. Włosi nie chodzą także święcić pokarmów w Wielką Sobotę ani nie oblewają się wodą w Wielkanocny Poniedziałek – nie ma tam takich tradycji. Stałym elementem jest natomiast wręczanie sobie jajek z niespodzianką w środku. Bardzo często Włosi wykorzystują tę okazję do tego, by właśnie w takim jajku „przemycić” pierścienek zaręczynowy.



HISZPANIA – Pascua

Wielkanoc jest w kraju flamenco świętem najważniejszym, spędzaniem z najbliższymi. Hiszpanie świętują w kościołach oraz na ulicach miast, licznie biorą udział w procesjach. Jednak w Hiszpanii większy nacisk kładzie się na Mękę Chrystusa niż na fakt Zmartwychwstania. Hiszpański Wielki Tydzień – Semana Santa – jest wielkim wydarzeniem. Urządza się okazałe procesje pasyjne, zwane Passos. Na balkonach ustawia się kwiaty, zapala się mnóstwo świec, uplecionych w barwne dywany. Przy świetle świec i biciu dzwonów idzie długi pochód z niezliczonymi wizerunkami Chrystusa, Matki Bożej i świętych. Artysci przygotowują drewniane rzeźby prezentujące postać Jezusa, które udekorowane kwiatami, przenoszone są z kościoła do kościoła. W czasie procesji urządza się również



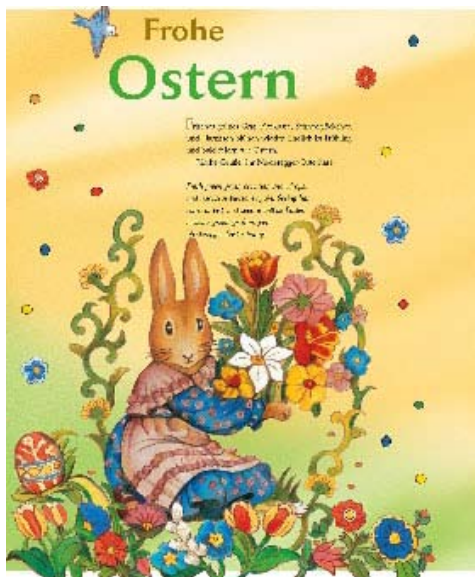
Wielki Tydzień w Hiszpanii – Procesja pasyjna

liczne inscenizacje przedstawiające ważne momenty z ostatnich dni życia doczesnego Jezusa. Świecką rozrywką w tygodniu poprzedzającym Wielkanoc są Corridy, które cieszą się wielką popularnością.

Same Święta Wielkanocne nie mają wielkich tradycji – są to dni wolne od pracy, które spędza się na wyjazdach ze znajomymi i rodziną. Nie ma zwyczaju składania sobie życzeń świątecznych. Obyczaje wielkanocne nieco różnią się od siebie w poszczególnych regionach Hiszpanii. Na północy Hiszpanii już w piątek poprzedzający Wielki Tydzień można usłyszeć dźwięki bębnów ogłaszające zbliżające się święta. W Aragonii znane są tzw. „rutas del tambor”, czyli szlaki, którymi wędruje się uderzając w bębny. W Niedzielę Wielkanocną w regionie Kastylii i Leon piecze się hornazo – rodzaj drożdżowego kulebiaka w kształcie jajka, który dzieli się z przyjaciółmi i rodziną.



Tradycyjne hornazo – wielkanocny kulebiak



NIEMCY – Ostern

W Niemczech podstawowymi symbolami wielkanocnymi są ogień, zając wielkanocny i świeca wielkanocna, symbolizująca Jezusa Zmartwychwstałego. Innym symbolem jest również jajko, które według tradycji ludowych oznacza wszelkie życie.

Ważnym elementem Niemieckiej Ostern jest również dekorowanie domów na zewnątrz, jak i wewnątrz, „wielkanocnymi drzewkami”. Już na jakiś czas przed Wielkim Tygodniem w przydomowych ogródkach, na

balkonach i w oknach pojawiają się gałązki obwieszane kolorowymi pisankami. To symbol budzącego się życia, ale także zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy.

Tradycja święcenia pokarmów, podobnie jak Lany Poniedziałek, są w Niemczech całkowicie nieznane. Natomiast równie popularne jak w Polsce jest tam malowanie pisanek. W Wielką Sobotę Niemcy, podobnie jak Polacy, udają się tłumnie do kościołów, gdzie święci się ogień – przed kościołami rozpalane są wielkie ogniska, z którego za po-



Symbole niemieckiej Wielkanocy – zając i wielkanocne drzewko

mocą świecy wielkanocnej zabierają do domu mały płomień, aby w czasie świąt towarzyszył im przy posiłkach. Świece są obowiązkowym elementem świątecznego stołu. W Niedzielę Wielkanocną o świcie odprawiana jest msza rezurekcyjna. W niemieckich domach śniadania nie poprzedza dzielenie się jajkiem. Wielkanocny stół, jak wszędzie, także w Niemczech jest suto zastawiony – pojawiają się na nim pasztety, zimne wędliny

nazwą kryją się pomalowane jajka, zajączki z czekolady i inne słodczyce, poukrywane uprzednio w mieszkaniu lub ogrodzie. Szukanie jajek, zajączków, jak i małych prezentów, stanowi świąteczną zabawę, w której biorą udział wszyscy, bez względu na wiek. Poniedziałek Wielkanocny jest dniem wypoczynku, odwiedzania rodzin i znajomych. Coraz więcej Niemców wyjeżdża w czasie Wielkanocy na krótkie wczasy.



Francja – Pâques

Święta Wielkanocne we Francji nie cieszą się aż taką popularnością jak Boże Narodzenie. To raczej święto komercyjne, traktowane jako tzw. „Małe wakacje” – wielu Francuzów wyjeżdża na ten czas na wczasy, często do cieplejszych regionów kraju. W kościołach nie ma tłumów, nie ma też zwyczaju wysyłania kartek wielkanocnych bliskim, w Wielką Sobotę nie święci się pokarmów, nie ma świątecznego śniadania, ani specjalnych

ciast. Pewne elementy tradycji są jednak zachowane. W cukierniach pojawiają się różnego rodzaju czekoladowe dzwonki, jajka, kurczaki oraz baranki z ciasta.

Podobnie jak w Niemczech, także we Francji Wielkanoc nieodzownie łączy się z tradycją szukania czekoladowych dzwoneczków, kurczaków i jajek, ukrytych w domu i ogrodzie. Francuska legenda głosi, iż ptaki, które w Wielki Czwartek poleciały do Rzymu, by oznajmić śmierć Jezusa, wracając o świcie w świąteczny dzień zrzuciły na ziemię czekoladowe jajka. Dlatego też dzieci w niedzielny poranek biegną do ogródka w poszukiwaniu czekoladowych niespodzianek.

Tradycyjną potrawą świąteczną podawaną w Niedzielę jest słynny na całą Francję un gigot d'agneau – udziec jagnięcy. Oprócz tego piecze się wykwinne pasztety.



Czekoladowe niespodzianki

i jajka, a na obiad tradycyjnie podawana jest tego dnia pieczeń z barana. Wielka Niedziela to dzień wyczekiwany szczególnie przez najmłodszych. W Niemczech głównym symbolem świąt jest zając – symbol płodności – który w Wielkanocną Niedzielę tuż po wschodzie słońca, wbiega do domów, ogródków i tam w uplecionych z trawy gniazdach, zostawia jajka. W Niedzielę, tuż po uroczystym śniadaniu, dzieci ruszają do ogrodów na poszukiwanie „wielkanocnego zajączka”. Pod tą



Wielka Brytania – Easter

Najważniejszym dniem świąt w Wielkiej Brytanii jest Wielki Piątek, kiedy to wszyscy wierni kościoła protestanckiego biorą udział w mszy świętej. Od wieków obchodzona jest w Wielkiej Brytanii ceremonia Królewskiego Wielkiego Czwartku. W ramach jego obchodów, do końca XVII wieku, król lub królowa w geście pokory i pamięci dla Jezusa myjącego nogi uczniom, obmywali stopy najuboższemu poddanym. Dziś tradycja ta uległa zapomnieniu, przetrwał natomiast zwyczaj rozdawania emerytom symbolicznych monet przez głowę kraju, obecnie królową Elżbietę II.

Charakterystyczne dla Brytyjczyków są słodkie bułki ze znakiem krzyża, które spożywa się w Wielki Piątek.

Z angielską Wielkanocą nierozdzielnie związane są także jaja, symbol wiosny i nowego życia. Dawniej były dekorowane farbami – tak jak nasze polskie pisanki, obecnie dominują jajka z czekolady. Na północy Anglii w Preston jest zwyczaj turlania jaj – jaja ugotowane na twardo są turlane po



Buns – drożdżowe bułeczki ze znakiem krzyża

jaja poukrywane w zakamarkach ogrodu. Domy, podobnie jak w Niemczech, przystrajane są gałązkami z kolorowymi jajkami.

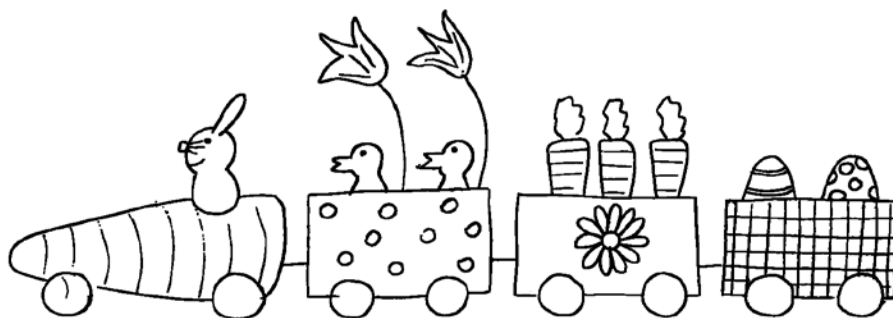
W Wielkiej Brytanii istnieje, podobnie jak w Niemczech i we Francji, zwyczaj szukania w ogrodzie porzucanych przez zająca jajek. Zając wielkanocny stanowi

też element dekoracyjny stołu wielkanocnego. W Wielką Niedzielę bliscy odwiedzają się i obdarowują czekoladowymi jajkami, w których wnętrzu ukryte są różne słodkości. Typowym świątecznym przysmakiem są wspomniane małe drożdżowe bułeczki z owocami – Buns, na których wierzchu widnieje czerwony krzyż.

Do tradycji należy też odbywająca się w Londynie specjalna Wielkanocna Parada Kapeluszy. Wielkanoc była dawniej najpopularniejszym dniem na ślub, kobiety przygotowywały na tę okazję specjalne czepki, ozdabiane kwiatami i wstążkami. Dziś na Paradzie pojawiają się kobiety w takich właśnie świątecznych czepkach.



Królewski Wielki Czwartek – Elżbieta II rozdaje symboliczne monety



Źródła: przewodnik.onet.pl, www.gbritain.net, wielkanocne.pl, wiadomosci24.pl, dlastudenta.pl, kobietabezpieczna.pl, turystyka.wp.pl, nawielkanoc.com.

Mysli

Perła

Dla wszechmogącej miłości Boga dziejów nieba i ziemi nigdy nie ma rzeczy niemożliwych w Duchu Pana.

Miłość bierze do Boskiego Nieba.

Miłość ma zawsze i wszędzie całe nadprzyrodzone życie wieczne.

Miłość prawie zawsze i wszędzie ma świętą radość, zadowolenie, satysfakcję, wesele, uroczystość, święto, szczęście i cnotę w Duchu Świętym.

Już teraz wiem, że dni są tylko po to, by do Ciebie wracać każdą nocą złotą, Boże Panie.

Miłość to życia największa cnota.

Szczęśliwe chwile, życia tyle.

Miłość czuje, że może iść do Nieba Bram.

Życie trwa tyle, co pamięć.

Miłość nigdy nie ma mniejszej wartości niż zero życia wiecznego.

Miłość Wszechmogącego jest Najświętszym Sercem Serca Miśtrza Miłości.

Prawda wieczna jest najdoskonalszym i najświętszym uświęceniem w Duchu Pana w Trójcy Przenajświętszej.

Mądrość wieczna jest przedziwną Mądrością Mądrości Ducha Świętego.

Miłość święta jest mistyczną, nadprzyrodzoną, transcendentną, wyjątkową, szczególną, niezwykłą, roztropną, rozsądną i przedziwną mądrością Najświętszego Serca Bożego w Duchu Świętym i pokornych Sług Bożych Nieba i Ziemi.

Teologia wieczna jest mistyczną chwałą Pana w Duchu Świętym.

Największą prawdą wieczną jest Misterium Tajemnicy Prawdy o Hostii Przenajświętszej w Duchu Pana.

Największy mistyczny heroizm objawia się w codziennym spożywaniu i przeżywaniu Komunii Świętej w Najświętszej Ofierze Mszy Świętej.

Biblia jest nieskończenie doskonałym i świętym Dziełem Ducha Świętego.

Bóg jest zawsze i wszędzie niepojęty.

Miłość wieczna Pana jest największym, najdoskonalszym, najlepszym mistrzostwem Najświętszego Serca Boskiego Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wiara jest wieczna.
Nadzieja jest nieskończona.
Miłość jest nieśmiertelna.

Rozum Boga jest Duchem Ducha Świętego.



Malarz Gdański, „Trójca Święta (Pietas Domini)”, tempera na drewnie, ok. 1435, kościół Mariacki w Gdańsku

Świadomość Boga jest Duszą Duszy Ojca i Syna i Ducha Przedwiecznego.

Pamięć Boga jest Mistycznym Ciałem Ciała Pana.

W przedwieczności Boga była niepojęta miłość Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Największy Jego Świątobliwość Ojciec Święty Jezus Chrystus jest nieskończenie doskonałym i świętym Mistrzem Kościoła Świętego Dziejów Nieba i Ziemi.

Jego Świątobliwość Jezus Chrystus jest Bogiem Ojcem Kościoła Świętego.

Trzy Osoby Boskie mają zawsze i wszędzie największą wieczną Moc, Siłę i Potęgę Ducha Przedwiecznego Ojca i Syna i Ducha Bożego.

Nieskończenie doskonałą świętą mistyczną Opoką niepojętej miłości Boga jest nadprzyrodzone Boskie Serce Ojca i Syna i Ducha w Trójcy Przenajświętszej.

Miłość Wszechmogącego jest Najświętszym Sercem Serc Trójcy Przedwiecznej w Duchu Świętym.

Tak daleko i tak blisko

Część V – Odrzucenie i akceptacja



Krystyna Sokołowska

Od jesieni 2007 roku na łamach „Impulsu” zamieszczałam kolejne części pracy przygotowanej na konkurs literacki ogłoszony w ramach kampanii „Schizofrenia – Otwórzcie drzwi” w trosce o warunki egzystencji w społeczeństwie ludzi chorujących psychicznie. Ponieważ w ciągu 25-letniego okresu mojej choroby spotkałam się z bardzo różnymi postawami ludzi, postanowiłam opisać moje doświadczenia, choćby dlatego, aby pokazać jak różnie ludzie reagują w podobnych sytuacjach i jakim wybawieniem było dla mnie zamieszkanie w tym Domu, po długim okresie strasznie przykrego i trudnego życia. Od czasu, gdy pisałam tę pracę, w naszym Domu zaszły różne zmiany organizacyjne, jednak ogólne warunki i atmosfera pozostają takie same.

Oto ostatnia część moich wspomnień.

Autorka

Później niespodziewanie moja Mamusia dostała udar mózgu, a ja strasznie to przeżyłam i mój stan psychiczny bardzo się pogorszył. Popadłam w głęboką i długotrwałą depresję i musiałam przejść na rentę.

Do tego dołączyło się wiele poważnych chorób somatycznych, w wyniku których zostałam skierowana na Klinikę Endokrynologiczną. Trafiłam tam do trzyosobowej sali i zostałam bardzo ciepło przyjęta przez leżące tam pacjentki, tym bardziej, iż okazało się, że jedna z nich jest dentystką. Gdy powiedziałam, że ja pracowałam jako asystentka stomatologiczna od razu znalazłyśmy wspólny język. Ponieważ ja byłam bardzo opuchnięta i obolała, zaproponowała nawet, że pomoże mi się rozlokować. Potem do samego wieczora bardzo miło rozmawiałyśmy.

Następnego dnia rano na salę przyszła młoda lekarka żeby przeprowadzić ze mną wywiad. Przeprowadzała go w obecności obu pozostałych pacjentek, co potem okazało się ogromnym błędem, ponieważ w czasie spisywania wywiadu powiedziałam, że choruję psychicznie. To spowodowało, że obydwie pacjentki tak się do mnie uprzedziły, że w ogóle przestały się do mnie odzywać. Zaczęły prosić, żeby przeniesiono je na inną salę, bo ja śmierzę! Ponieważ jednak przez kilka dni ich nie przeniesiono, nadal się do mnie w ogóle nie odzywały, natomiast między sobą złośliwie mówiły o mnie i robiły na złość, na przykład chowały mi różne rzeczy, a potem drwiły, gdy ich szukałam. Chciało mi się płakać i pytałam, jak mogą mi to wszystko robić, skoro codziennie rano przychodzi ksiądz i wszystkie trzy razem przyjmujemy Komunię Świętą, ale nic mi nie odpowiadały i nie zmieniały swojego postępowania. Ta dentystka, która pierwszego dnia pomagała mi się rozlokować, była dużo wyższa ode mnie i niektóre moje

rzeczy umieściła na najwyższej półce w szafie, gdzie ja nie mogłam dosięgnąć. Poprosiłam ją więc najgrzeczniej jak umiałam, żeby mi je stamtąd zdjęła. Oczywiście z wielkim oburzeniem odmówiła. Gdy ja jednak nalegałam, powiedziała, że nie może tego zrobić, ponieważ mąż zabronił jej dotykać moich rzeczy!

Przekonałam się, że wielu ludzi, nawet wykształconych, gdy wiedzą, że ktoś jest chory psychicznie, traktuje go tak, jakby był trędowaty, a oni bali się zarazić! Można by pomyśleć, że w czasie pobytu na Endokrynologii byłam bardzo zaburzona i dlatego pacjentki z mojej sali tak mnie traktowały – ale tak nie było.

Po kilku dniach udało im się wyprosić przeniesienie na inną salę. Wówczas na miejsce dentystki została przeniesiona młoda dwudziestoparoletnia dziewczyna. Wiedziała oczywiście, dlaczego tamte panie się przeniosły, a mimo to i mimo dużej różnicy wieku, tak mnie polubiła, że po wyjściu ze szpitala zaprosiła mnie do domu na imieniny swojej córeczki, gdzie była cała jej rodzina!

Zaburzenia psychiczne u ludzi zdarzają się coraz częściej. Przez przypadek odnowiłam kontakty z dwiema dawnymi koleżankami z pracy i obie chorują psychicznie, a zachorowały w okresie menopauzy – wcześniej były zupełnie zdrowe! Jedna z moich kuzynek także zachorowała na bardzo ciężką depresję w okresie menopauzy.

Przekonałam się, że tak naprawdę chorego psychicznie może zrozumieć tylko drugi chory, który przeżył to samo! Człowiek zdrowy, choćby bardzo chciał, jeśli tego nie przeżył, nie jest w stanie tak do końca zrozumieć. I dlatego moje najlepsze przyjaciółki to, podobnie jak ja, osoby chorujące psychicznie – z nimi mam najlepszy kontakt!

W Domu Pomocy Społecznej dla psychicznie chorych, w którym mieszkam, jest nas ponad 200. To bardzo dużo, ale nie odczuwa się tego, ponieważ każdy z nas traktowany jest indywidualnie. Nasz Dom, mimo że taki duży, jest pięknie położony, wśród zieleni, w willowej okolicy, przy domach ogrody, dużo przestrzeni, a w pobliżu zalew. W porównaniu z tym, mieszkanie, w którym przedtem mieszkalam, można powiedzieć, że było w kamiennej pustyni i nigdy nie chciałabym już tam wrócić! Tutaj, otoczona fachową i serdeczną opieką – i oczywiście zażywając odpowiednie leki! – od siedmiu lat utrzymuję się w stanie remisji.

Żyjąc spokojnie w atmosferze życzliwości, odzyskałam poczucie bezpieczeństwa, własnej godności i wartości. Mam możliwość rozwijania moich zainteresowań: ходzimy do Opery, teatrów i kin, na koncerty i wystawy, organizowane są wycieczki, pikniki i zabawy. Dla wydawanego w naszym Domu kwartalnika „Impuls” przeprowadzam korekty i piszę artykuły. Uczestniczę w redagowaniu audycji nadawanych przez radiowęzeł oraz w spotkaniach z poezją, a w bliskiej przyszłości planuję uczyć się korzystać z komputera i internetu w naszej pracowni komputerowej. Sześć lat temu zo-

stałam wybrana do Rady Mieszkańców i jestem zaangażowana w sprawy Domu.

Teraz dokuczają mi głównie bardzo poważne choroby somatyczne: ogromna cukrzyca, której nie udaje się wyrównać, bardzo silne obrzęki limfatyczne, bóle nóg oraz straszne bóle kręgosłupa i w krzyżach! Jednak dzięki opiece medycznej i wspaniałej rehabilitacji nie poddaję się i staram się żyć najbardziej aktywnie jak to tylko w mojej sytuacji zdrowotnej jest możliwe, gdyż bardzo boję się aby znów nie popaść w depresję!

Jako osoba głęboko wierząca, tamten straszny okres mojego życia traktuję jako towarzyszenie Panu Jezusowi w Jego odrzuceniu przez ludzi i cierpieniach w Ogroju, gdzie na skutek męki duchowej aż pocił się krwią, opuszczony nawet przez najbliższych uczniów!

Ale po tych wszystkich koszmarach jakie dane mi było przeżyć Dobry Bóg niespodzianie wprowadził mnie do przytulnego gniazdka przygotowanego i wymoszczonego rękami wspaniałych ludzi w Domu Pomocy Społecznej dla Osób Psychicznie Chorych w Krakowie przy ul. Łanowej 41!

Bogu i Dobrym Ludziom niech będą dzięki!

Kącik poezji

Dziś jesteś w rozkwicie

Wiotka i smukła jak topola

Twarz masz radosną, rumiane lica

Lecz czas płynie, taka jego wola

Lecz dobroć będzie się liczyć

Wśród ludzi tu na ziemi

I na pewno u Boga w niebie

Stanisław Skoczek

Co lubię

Lubię wieczory

Długie wieczory

Długie (...) przy kawie

Lubię wieczory długie przy kawie

W świetle złocistym

I sen gdy jest jak na jawie

Lubię w świetle księżycyca

gdy w ciemności świecą nam lica

Lubię gdy spać się kładę

I rano gdy wstaję

Pełen zapału, że trudnościom dam radę

To jest mojego życia majem

Stanisław Skoczek

Kraków – moje miasto (cz. 9)



**Ewa
Krzeczyńska**

W poprzednich numerach Impulsu rozpoczęliśmy zwiedzanie Rynku Głównego od Bazyliki Mariackiej i Sukiennic, w tym numerze zwiedzimy malutki kościół Św. Wojciecha, a następnie przejdziemy pod pomnik Adama Mickiewicza.

Kościół Św. Wojciecha jest jednym z najstarszych kościołów romańskich w Polsce. Według legendy został wybudowany w miejscu, gdzie Św. Wojciech głosił swoje kazania przed wyprawą misyjną do Prus. Badania archeologiczne doprowadziły do odsłonięcia w murach świątyni drobnej romańskiej kostki kamiennej oraz uskokowego portalu. Elementy te datowano na koniec XI lub początek XII wieku. W latach 60. naszego stulecia odkryto pod kościołem fragmenty nieznannej kamiennej budowli, której czas powstania określono na koniec X wieku, a zatem na czasy, kiedy w Krakowie przebywał Św. Wojciech.

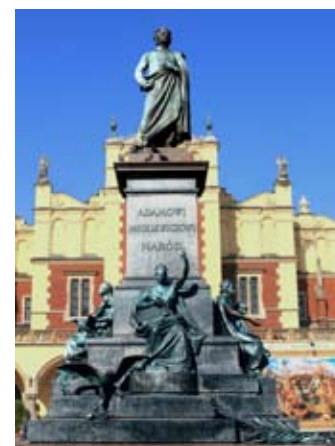
Kościół swoim wyglądem przypomina świątynię nowożytną. Jego wnętrze, pomimo, iż jest małe, robi na zwiedzających ogromne wrażenie. W środku można obejrzeć między innymi krucyfiks w tarczy z początku XV wieku, XVII-wieczny obraz Św. Wojciecha wykonany przez Kasprowa Kurcza oraz figury aniołów, które są dziełem Antoniego Frączkiewicza.

W XVIII wieku kościółek został przebudowany, podwyższono między innymi jego mury, dodano barokową kopułę, kaplicę błogosławionego Wincentego Kadłubka, a także dobudowano zakrystię. Aktualnie najstarsze fragmenty murów znajdują się o około 2 metry niżej w stosunku do poziomu Rynku, widać to szczególnie od ulicy Grodzkiej. Obecnie w podziemiach kościoła, do których prowadzi romański portal, mieści się Muzeum Archeologiczne, gdzie można obejrzeć stałą wystawę „Dzieje Rynku Krakowskiego”.

Pomnik Adama Mickiewicza, przez Krakowian zwany również „Adasiem”, powstał według projektu Teodora Rygiere. Warto wspomnieć, że projekty na konkurs złożyli również Jan Matejko, Walery Gądomski, Antoni Kurzawa. Uroczyste odsłonięcie pomnika miało miejsce 16 czerwca 1898 roku, w 100. rocznicę urodzin Adama Mickiewicza. Pomnik przedstawia poetę stojącego

na postumencie, u stóp którego na wielostopniowym cokole znajdują się cztery alegoryczne postacie: Ojczyzna, Męstwo, Nauka i Poezja. Na cokole umieszczona została dedykacja: „Adamowi Mickiewiczowi Naród”. Adama Mickiewicza został zniszczony przez hitlerowców okupujących miasto. Po wojnie został zrekonstruowany z elementów odnalezionych w 1946 roku na złomowisku w Hamburgu, a jego ponowne uroczyste odsłonięcie nastąpiło 26 listopada 1955, w 100. rocznicę śmierci wieszca.

Obecnie „Adaś” jest ważnym punktem orientacyjnym na Rynku, a „Pod Adasiem” to nie tylko popularne miejsce spotkań krakowian i turystów, ale również wielu uroczystości, manifestacji i happeningów. Przed



Kościół Św. Wojciecha i pomnik Adama Mickiewicza na Rynku Głównym w Krakowie

pomnikiem odbywa się co roku wystawa i konkurs szopek bożonarodzeniowych. Inną tradycją krakowskiego Rynku jest barwny pochód Lajkonika, który odbywa się zawsze osiem dni po Bożym Ciele. Korowód wokół Rynku tworzą przebierańcy udający Tatarów, a prowadzi ich Lajkonik ubrany w strój tatarski. Dotknięcie buławą Lajkonika, zwanego też konikiem zwierzyńieckim, przynosi szczęście.

Nieopodal pomnika Adama Mickiewicza znajdują się liczne kramy słynnych krakowskich kwiaciarek, u których od wczesnej wiosny do późnej jesieni można kupić piękne kwiaty. Tradycją jest, że w Wigilię 24 grudnia, w imieniny Wieszca, kwiaciarki składają pod jego pomnikiem kwiaty. Kwiatami witają również zwiedzające Rynek osobistości z kraju i zagranicy.

Źródła: pl.wikipedia.org,

„Kieszonkowy przewodnik Kraków od środka”

Ian Wiśniewski

Sven Hajman

ZIELARKA Z KRAINY TAMMUDÓW

CZ. 13

W kilka dni później w szczepie Mików miała miejsce następna uroczystość – zaślubiny Eleny i Alana. Obrzęd rozpoczął się jak zawsze tuż przed świtem. Cały szczep otoczył niewielki ołtarz wzniesiony za obozowiskiem. Młoda para stała na podwyższeniu w oczekiwaniu pierwszych promieni jutrzeńki. Szaman lewitował wokół nich, odmawiając modlitwy do wszystkich bogów tammudyjskich z prośbą o szczęście dla młodych. Gdy błysnęły pierwsze promienie wstającego dnia, Willem stanął naprzeciw przyszłym małżonków i podał Alanowi specjalnie wykonany na tę uroczystość nóż. Chłopak naciął skórę na swym torsie i powiedział:

– Na moją krew przysięgam, że będę bronił spokoju i szczęścia naszego związku.

Podał nóż Elenie która również nacięła skórę na swych piersiach i wypowiedziała przysięgę.

– Teraz ty jesteś jego, a on jest twoim – powiedział Willem.

Ledwo skończył zagrała muzyka i rozpoczęły się tańce oraz biesiada.

Po południu nowożeńcy – jak zwykle – wymknęli się z zabawy i polecili na amanachach nad bezimienne jezioro z liliami. Tak jak poprzednim razem, unosili się na wodzie w kielichach dwóch ogromnych białych lili. Słońce zaglądało do wnętrza kwiatów poruszających się delikatnie na tafli jeziora. Brzegi jeziora odcinały się wyrazistą linią sosen od błękitnego nieba pokrytego gdzieniegdzie kępami pierzastych chmur. Zewsząd napływał zapach żywicy. Złączeni płatkami kwiatów, przemykali między trzciniami w liliowej łodzi. Elena odłączyła swój kwiat od kwiatu Alana i wypłynęła na otwartą wodę. Alan patrzył na nią z przyjemnością, czując na twarzy powiewy ciepłego wiatru. W pewnym momencie Elena wzniosła się w górę i skinęła na niego ręką, więc poleciał za nią. Usiadła na kłębku chmury, która przepływała nieopodal i zaczęła na niego. Alan wylądował koło niej, a następnie przytulił ją mocno do siebie, czując na twarzy jej oddech.

Ich pocałunek był długi i pełen namiętności. Świat wokół przestał dla nich istnieć.

Po chwili Alan odpoczywał, patrząc w błękitny bezkres rozciągający się nad nimi.

Łagodny podmuch wiatru zawitał do jej włosów i delikatnie przemykał po tej gęstwinie, jakby czegoś szukał. Elena poddawała się pieszczocie zefira, a on dalej igrał w jej włosach, to je mierzwiąc, to głaszcząc z lekka... Wtem poczuła dotyk palców Alana na swoim ramieniu...

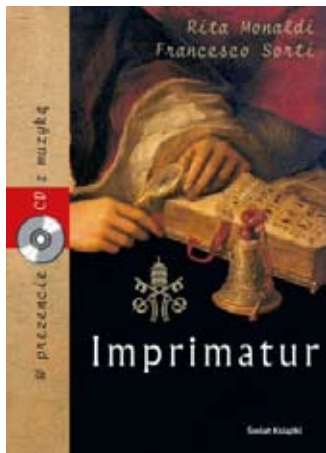
Sukienka spłynęła po obłoku w dół, a lennao Alana, z ręcznie haftowanymi rękawami, osunęło się za nią. Wiatr objął je swym podmuchem, a one szybowwały łagodnie, dopóki nie osiadły na miękkim mchu pokrywającym brzegi jeziora.

Elena poddała się Alanowi. Poczul od niej przyływ energii. Rozpłynął się w objęciach jej ciała. Czul jej ciepło i własny gorąc. Był rozplomieniony. Obłok otoczyła intensywna czerwień zachodzącego słońca, łagodzona przez biel obłoku. Kilkadziesiąt fergów niżej powierzchnia jeziora mieniła się feerią barw, światełek, które jaśniały, przygasały, a nawet znikwały na chwilę, aby pojawić się tuż obok na sąsiedniej fali. Namiętność, jaka ich ogarnęła, była jak oślepiające światło, które eksplodowało im pod powiekami. Kiedy ponownie otworzyli oczy, ujrzeli gasnącą lunę odchodzącego dnia. Wsłuchali się w swoje oddechy. Wiatr owiał im twarze, jakby chciał wyciszyć pulsującą w ich żyłach krew, wyrównać ich oddechy, objąć ciepłym powiewem i pomóc im wrócić do rzeczywistości.

Ładowali tuż obok sukienki Eleny. Podniosła ją z leśnego poszycia i nałożyła na siebie. Alan też ubrał lennao, które leżało parę kroków od sukienki Eleny. Następnie wsiedli na amanacha, a ten rozpostarł skrzydła i odleciał wraz z nimi w kierunku obozowiska.

KONIEC

„Imprimatur” – R. Monaldi i F. Sorti



się, że wszyscy goście podali fałszywe dane osobowe i każdy z nich jest w rzeczywistości kimś innym

Akcja książki toczy się w Rzymie w roku 1683. W gospodzie „Donzello” przy Via dell’Orso w Rzymie, jeden z gości zapada na tajemniczą chorobę. Lekarze diagnozują, że jest to prawdopodobnie dżuma. By zapobiec epidemii wszyscy podróżni z gospody zostają poddani kwarantannie. Wówczas okazuje

niż tym za kogo się podaje. Opat Atto Melano rozpoczyna śledztwo, w trakcie którego odsłania przed swym uczniem – służącym karłem z gospody „Donzello” wielkie sekrety dyplomacji i rozmaite zawiślane intrygi dworu królewskiego. Wszystkie te drobne epizody wplecione są w książce pomiędzy wielkie wydarzenia na mapie ówczesnej Europy, tj. oblężenie przez Turków Wiednia, które to miasto oczekuje na odsiecz polskiego króla Jana III Sobieskiego. Śledztwo opata Melano doprowadza do ujawnienia zbrodniczych planów zabicia papieża Inocentego XI w Rzymie.

Wartka fabuła, tajemnicze rytuały i zaskakujące zwroty akcji czynią z tej książki pasjonującą lekturę, którą gorąco polecam.



Tomasz Hellner

Strony Rady Mieszkańców

Informujemy, że od 1 stycznia 2009 roku, w związku z powiększeniem liczby mieszkańców naszego Domu, w skład Rady Mieszkańców wchodzi siedem osób, a są to:

- **Krystyna Cymerys** – bud. 43B
- **Zofia Dybowska** – bud. 43E
- **Anna Kaźmierczak** – bud. 43E
- **Krzysztof Kijowski** – bud. 43D
- **Ewa Krzeczyńska** – bud. 41A
- **Krystyna Sokołowska** – bud. 41A
- **Romana Wądrzyk** – bud. 43E

Jest to jedyna zmiana w funkcjonowaniu Rady Mieszkańców, pozostałe zasady nie uległy zmianie. Nadal spotkania Rady odbywają się regularnie co dwa tygodnie w piątki w bud. 43E. W zebraniach Rady biorą udział panie psycholog. Rada omawia sprawy zgłaszane przez mieszkańców, a następnie w ważniejszych sprawach kontaktuje się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego.

Pod koniec każdego miesiąca Rada organizuje Zebrania Społeczności, które odbywają się w kawiarence „Grosik” w bud. 41. Na zebraniach omawiane są imprezy i wydarzenia, które miały miejsce w mijającym miesiącu, mieszkańcy są informowani o planach na następny miesiąc. Jest także możliwość dyskusji na



Zebranie społeczności w kawiarence „Grosik”

bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji.

Rada dziękuje wszystkim mieszkańcom, którzy regularnie przychodzą na zebrania społeczności, a w szczególności tym, którzy aktywnie w nich uczestniczą. Nadal gorąco zachęcamy do udziału w Zebraniach Społeczności. Rada prosi mieszkańców o kontaktowanie się w różnych sprawach, w których może być pomocna.

Z okazji Świąt Wielkanocnych Rada składa wszystkim najserdeczniejsze życzenia!

AKTUALNOŚCI

W okresie karnawału bawiliśmy się na licznych zabawach na terenie naszego Domu i poza nim, spotykaliśmy się na wspólnym kolędowaniu, podziwialiśmy szopki. Świętowaliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka, potem Walentynki, a w końcu Dzień Kobiet.

Na zabawie w Tłusty Czwartek wystąpił dla nas zespół „Szare Gryfy”, który powstał latem 2008, a teraz reaktywował się – wszystko dzięki wizycie młodzieży ze Stowarzyszenia „U Siemachy”, z którym nadal zamierzamy współpracować. W lutym młodzież była u nas dwukrotnie, wspólne rockowe granie dało nam wiele radości!

Nasza grupa teatralna „Skoczne Krakowiaczki” dwukrotnie wystawiła tegoroczne Jasełka zatytułowane „Opowieść Bożonarodzeniowa” – w naszym Domu, a następnie w Tuchowie w Domu Kultury na XV Przeglądzie Zespołów Kolędniczych. Teraz grupa przygotowuje nowe przedstawienie, które jak co roku wystawi nie tylko u nas, ale też w Dąbrowie Górniczej na Festiwalu Zespołów Artystycznych z Domów Pomocy Społecznej.

11 lutego z okazji 17. Światowego Dnia Chorego braliśmy udział w uroczystej Mszy św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Ostatnio uczestniczyliśmy też w cyklu pielgrzymek do krakowskich sanktuariów.



W „Biegu po Złote Jajko”

rys. W. Wierzbicki
tekst K. Kijowski



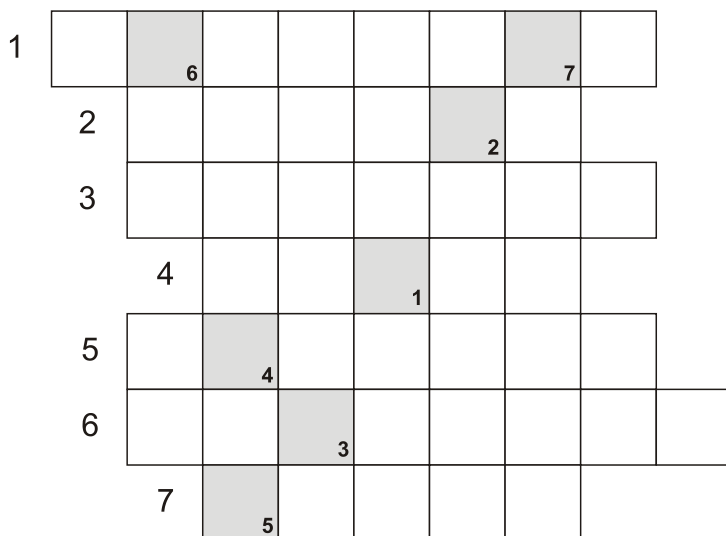
Wędkarz wyłowił starą butelkę. Patrzy – siedzi Dżin. Zaczyna pocierać szkło. Trze, trze i nic. Nagle słyszy przytłumiony głos: Korek wyciągnij, chłoptasiu!

Regularnie chodzimy na spacer, chętnie udzielamy się kulturalnie – w ostatnim czasie byliśmy kilkakrotnie w teatrze i na wystawach. Obejrzeliliśmy m.in. spektakl „Pierwszy krzyk” oraz wystawę „Wina i kara”.

2 kwietnia jak po inne lata zorganizowany został „Bieg po Złote Jajko” z licznymi atrakcjami i sportowymi konkurencjami. Impreza odbyła się na świeżym powietrzu – korzystaliśmy z tak długo oczekiwanego słońca!

Jak co roku o tej porze, w naszym Domu od kilku tygodni trwają przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Wspólnie z terapeutami przygotowujemy wystrój Domu – stroiki, kurczaki, zające i pisanki. Zaprezentowaliśmy je m.in. na Świątecznym Kiermaszu na Rynku Głównym. Przygotowaliśmy też palmę, którą w Niedzielę Palmową poświęciliśmy na uroczystej Mszy św. w Bazylice Ojców Franciszkanów. W Wielkim Tygodniu tradycyjnie bierzemy udział w uroczystych spotkaniach, na których dzielimy się święconym jajkiem i składamy sobie życzenia.

Wiosenna krzyżówka



Objaśnienie haseł:

- 1) Topisz ją z nadejściem wiosny – zwyczaj ludowy
- 2) Kwiat, który pojawia się z przyjściem wiosny, jest symbolem trzeźwości
- 3) ... cukrowy – w koszyczku wielkanocnym musi się znaleźć
- 4) Inaczej bazie na drzewie – potocznie
- 5) Kraszanki (malowane jajka) – inaczej
- 6) ... Zebrzydowska – Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Polsce
- 7) Słynny film Mela Gibsona o męce i śmierci Jezusa Chrystusa

Opracował: T.H.



Rys. A. Kus'

*Na stole święcone, a obok baranek,
koszyczek pełen barwnych pisanek
i tak znamienne w polskim krajobrazie
w bukietcie srebrzyste, wiosenne bazie.*

*Zielony barwinek, fiołki i żonkile
barwami stroją uroczyste chwile.
W dom polski wiosna wchodzi na spotkanie
gdy wielkanocne na stole śniadanie.*

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 19101048-4002606-360-110200012
Deutsche Bank 24 SA

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 19101048-40053408-27016-
100000012 Deutsche Bank 24 SA